

Mdr 12, 13. 16-19

Rz 8, 26-27

Mt 13, 24-43

Ciekawe, że wszystkie dzisiejsze czytania mówią o Bożej trosce o ludzkie zbawienie - jakby ważniejszej informacji na ten dzień nie było (i tak właśnie jest!)...

Mądrość Salomona z uporem maniaka tłucze do głów przypomnienie o Bożej pieczy nad WSZYSTKIM ze szczególnym uwzględnieniem faktu, że ON ma nadzieję na nasze nawrócenie... i tą nadzieją dzieli się z nami...

Apostoł narodów jak echo powtarza, że Duch przychodzi z pomocą, gdy tylko dostrzeże słabość... w każdym jej wymiarze - nie tylko w opadaniu powiek podczas pobożnej modlitwy...

A obraz uchwycony piórem (czy rylcem albo trzcina) byłego celnika Mateusza porusza zatroskaniem gospodarza o dobry wzrost ziaren pszenicy między posianym ze złośliwości chwastem... bo moc się doskonali w słabości, a może i ci, którzy zachwaszczają sobie i innym życie, wreszcie dadzą się "oczyścić" dla zdecydowanie lepszej - Bożej - przyszłości...

Hmmm... troskliwy jest ten nasz Pan... szkoda jedynie, że czasami przez chwast nieufności, chorych ambicji czy notorycznych przejawów egoizmu trudno dobremu ziarnu Jego Słowa przebić się ku niebu...

Na szczęście Bogu dzięki, że te chwasty nie są dowodem na "nie-istnienie" nieba! :)

Więcej słów o Słowie jest [tutaj](#) ...